

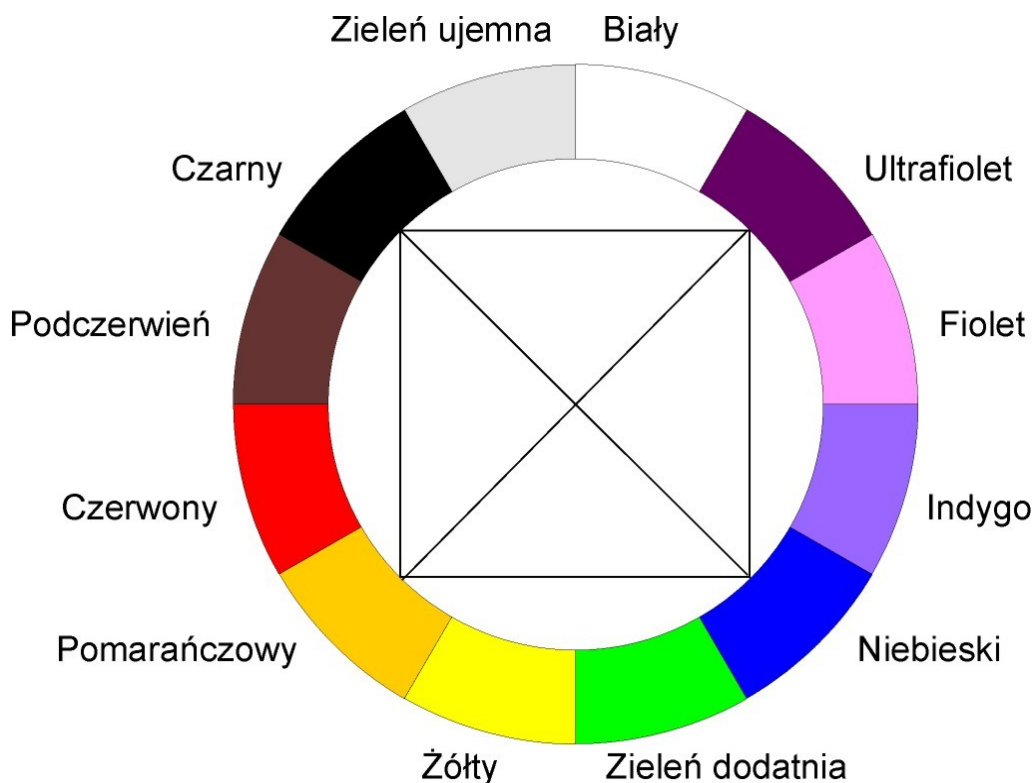
Piramidy i Zodiak

(tekst referatu wygłoszonego na Międzynarodowym Sympozjum „Energia Piramid” zorganizowanym w Centrum Terapii Naturalnej we Wrocławiu w dniach 12 - 13 kwietnia 1997)

Na temat stojących w wielu punktach świata piramid napisano już bardzo wiele. Jedni widzą w nich starożytne cuda do dziś niepojętej technologii, inni zapis wiedzy dawno odeszłych cywilizacji, które je wznosiły, jeszcze inni nie ustają w wysiłkach, by ostatecznie wyjaśnić dręczącą od tysięcy lat zagadkę. Zawalającego wyjaśnienia jak nie było tak nie ma... a piramidy wciąż stoją i wciąż fascynują wyobraźnię.

Współczesna "piramidologia" jest wiedzą nader niejednorodną. Bardziej to zbiór luźnych przypuszczeń aniżeli jednolita teoria, na którą chyba jeszcze za wcześnie. Póki co - pozostaje tylko zbieranie spostrzeżeń i formułowanie hipotez roboczych. My również pójdziemy tą drogą: dorzucimy kamyczek do piramidowego ogródka, patrząc na piramidy - okiem astrologa.

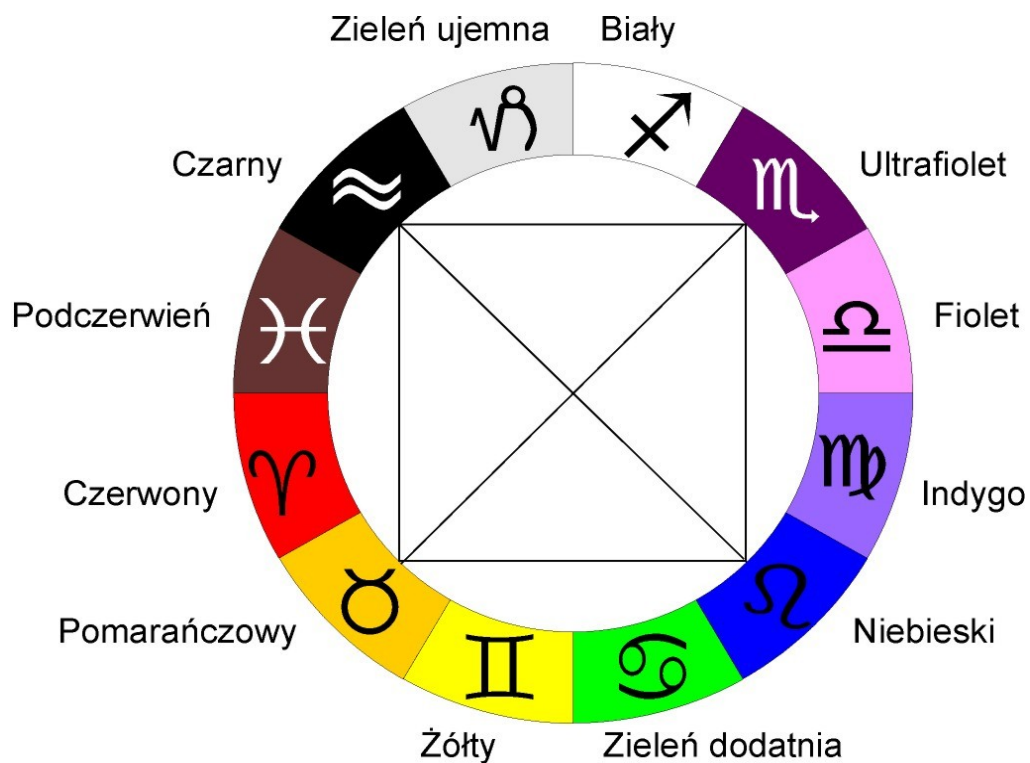
Przygoda piramid z Zodiakiem zaczęła się w czasach nowożytnych od badań tych budowli przez francuskich radiestetów: Leona Chaumery'ego, i Arnolda de Belizal. Badali oni rozkład promieniowań radiestezyjnych (zwanymi kolorami) wokół Wielkiej Piramidy w Gizeh. Oto uzyskany (i wielokrotnie potem powtarzany) wynik:



Najsilniejsze promieniowanie, zwane *zieleńią ujemną* występuje na południowej ścianie piramidy. Jednocześnie ten właśnie kierunek geograficzny wskazuje w tradycji astrologicznej od przysłowiowych niepamiętnych czasów - znak Koziorożca. Zaskakująca jest zbieżność właściwości zieleni ujemnej, jakie odkryli Chaumery i de Belizal z symboliką związanej z Koziorożcem planety Saturn. Zieleń ujemna to wg francuskich badaczy najsilniejsze promieniowanie Kosmosu, stanowiące "falę nośną" dla innych promieniowań. Ma ono właściwości dezynfekcji, hibernacji a w skrajnych przypadkach mumifikacji tkanki żywej. Potrafi równie dobrze wywoływać jak i leczyć groźne choroby nowotworowe. Saturnowi z kolei tradycja przypisuje właściwości spowalniania procesów życiowych, konserwacji, dezynfekcji ale i powolnego zabijania w tajemniczy sposób. Energia Saturna jest w astrologii przejawem najsubtelniejszych a przez to najpotężniejszych energii działających na Ziemię z Kosmosu - stąd częste wyobrażenia Saturna jako Przeznaczenia.

Nie jest to koniec astrologicznych właściwości piramidy, bowiem równie dobrze zgodzi się charakterystyka pozostałych jedenastu kolorów radiestezyjnych z jedenastoma pozostałymi znakami Zodiaku. (uważnych Czytelników odsyłam do książki Morela i de Belizala "Fizyka mikrodrgań i siły niewidzialne" z jednej a do jakiegokolwiek poważnego podręcznika astrologii z drugiej strony).

Ostatecznie zatem skojarzenie kolorów radiestezyjnych i znaków Zodiaku będzie wyglądało następująco:



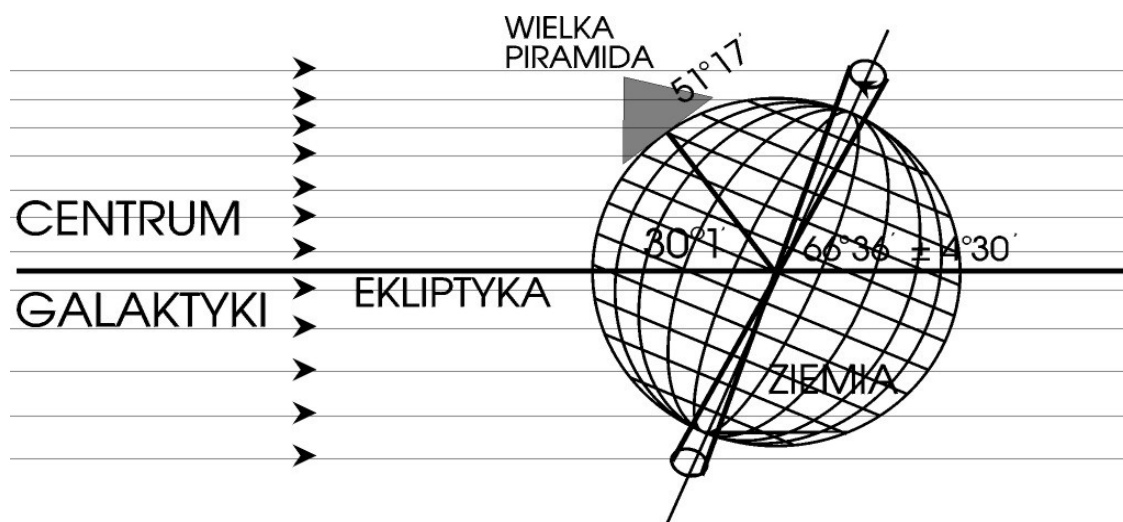
Zbieżności są z pewnością nieprzypadkowe, bowiem wiele wskazuje na to, że Chaumery i de Belizal znali astrologię i jej prawa. Niejawnie sugerują też, że nasza wiedza tak o Zodiaku jak o radiestezyjnym działaniu brył i kształtów jest zaledwie ułamkiem wiedzy, jaką mieli i jaką stosowali budowniczości piramid. Tak czy inaczej, orientacja piramidy dokładnie w osi północ-południe ma w świetle przedstawionych faktów z pewnością niebagatelne znaczenie. Można powiedzieć, że postawienie piramidy ustanawia dookoła niej Zodiak w jego archetypowej postaci. A dawniej wierzono (wiedziano?), że zdrowie i powodzenie człowieka zależy przede wszystkim od jego harmonijnego powiązania z siłami kosmicznym. Z pewnością silne i niezniekształcone promieniowanie dookoła piramidy mogło służyć celom leczniczym (radiestezja uczy, że każdy kolor ma związek z określonym narządem ciała a astrologia to samo od wieków głosi twierdząc słowami św. Tomasza, że "charakter i konstytucja człowieka zależne są od gwiazd" i malując różne mandale obrazujące ten związek (na rysunku poniżej pokazano współczesną wersję takiej mandali)



Wystarczy zatem wejść w strefę promieniowania określonego koloru, by "doładować" odpowiadającą temu kolorowi część ciała. Nie wiemy, czy i w takim celu nie wykorzystywano

piramid w odległej przeszłości...

Na tym nie kończą się bynajmniej zdumiewające własności radiestezyjno-astrologiczne piramidy. W przedstawionym kontekście ma znaczenie każdy jej szczegół. Rozważmy położenie geograficzne: Wielka Piramida (i wiele innych megalitycznych budowli) stoi niemal dokładnie na trzydziestym równoleżniku. Kąt pochylenia jej ścian bocznych względem podłoża wynosi dokładnie $51^{\circ}17'$. Taka geometria piramidy sprawia że raz na dobę, wraz z ruchem obrotowym naszej planety jedna ze ścian piramidy - południowa (!) - ustawia się niemal prostopadle do płaszczyzny ekliptyki, w której krążą wszystkie planety Układu Słonecznego. Płaszczyzna ta z kolei jest równoległa do linii łączącej nasze Słońce z potężnym źródłem promieniowań, jakie odkryto w centrum naszej galaktyki. Innymi słowy, raz na dobę południowa ściana Wielkiej Piramidy całą swą powierzchnią odbiera przesłanie płynące do nas z głębin Wszechświata.

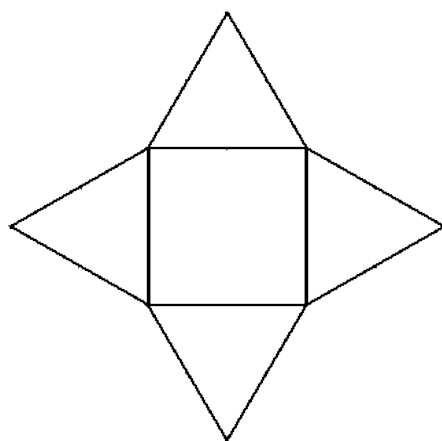


Dziwnym (?) trafem owo centrum znajduje się aktualnie niemal dokładnie w 0° . Koziorozca i jeszcze dziwniejszym trafem w jego składzie radiestezyjnym najwięcej jest właśnie promieniowania o częstotliwości zieleni ujemnej. Dziś nie umiemy odszyfrować przesłania, jakie za pośrednictwem piramid dociera do nas z Kosmosu, ale nie mamy pewności, czy nie umieli tego starożytni.

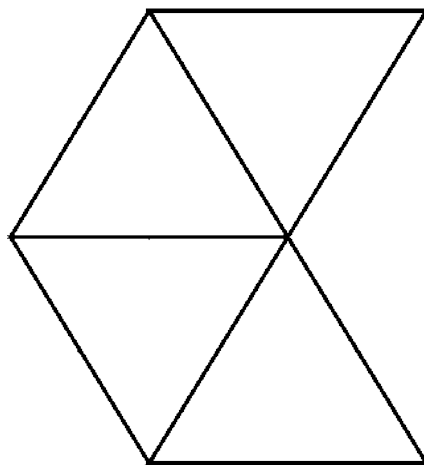
Uważny Czytelnik, jeśli wnikliwie śledził do tej pory przeprowadzone rozumowanie, zapewne zauważył, że nasze obliczenia są nieco nieścisłe. Aby bowiem ściana piramidy mogła być dokładnie prostopadła do promieni z centrum Drogi Mlecznej, brakuje nam $2^{\circ}20'$. Tak - ale jeśli uwzględnimy zjawisko precesji osi ziemskiej (nasza planeta wirując, zachowuje się dokładnie tak, jak wirujący bąk - jej oś obrotu zakreśla stożek o niewielkim kącie rozwarcia. Kąt nachylenia osi ziemskiej względem płaszczyzny ekliptyki jest zmienny i waha się w granicach $\pm 4^{\circ}$ od uśrednionej wartości $23^{\circ}24'$, podawanej w podręcznikach astronomii), znajdziemy moment czasu, gdy rzeczywiście wszystkie obliczenia "zeszły się w punkt". Jeśli wziąć pod uwagę perfekcję wykonania Wielkiej

Piramidy (wchodzące w jej skład wielotonowe kamienie obrobione były z dokładnością do milimetrów), możemy też założyć, że budowniczości dokładnie zestroili swą budowlę z wymogami mechaniki nieba. Wszystkie wymagane parametry są znane: czas pełnego obrotu precesyjnego (2160 lat słonecznych), aktualne odchylenie ściany piramidy od dokładnej prostopadłości raz na dobę względem płaszczyzny ekliptyki ($2^{\circ}20'$). Z tych danych wynika, że piramidę postawiono ok. 4500 lat p.n.e. Taki też wiek podał Herodot a po nim inni historycy. Ale dlaczego zakładać, że budowniczości piramid - wkładając w swoje przedsięwzięcie niewątpliwie ogromny wysiłek - mieliby ograniczyć ich działanie tylko do kilkudziesięciu lat, gdy błąd ustawienia budowli był niemierzalny? Przecież wiadomo, że niewielkie niedokładności wykonania nie umniejszają znacząco żadnego dzieła. Bezpieczniej jest założyć, że budowniczości piramid, kimkolwiek by nie byli, ustawili swe dzieło tak, by działało w pewnym zakresie tolerancji. Jeśliby prześledzić historię krajów basenu Morza Śródziemnego, okaże się, że znaczącą zmianę kulturową przyniosło im dopiero chrześcijaństwo, które położyło kres pogańskim kultom Natury i pozbawiło znaczenia mistycznego wiele starożytnych budowli - m. in. piramidy. Chrześcijaństwo rozpowszechniło się w Egipcie w wiekach III i IV n.e. Jednocześnie wtedy właśnie przybiera na sile proces pustynnienia Sahary. Można więc przyjąć, że wtedy ostatecznie ustało działanie energetyczno-kulturowe piramidy. Rozciągałoby się ono zatem na ± 4700 lat od wyliczonej przed chwilą daty dokładnego "zestrojenia" układu złożonego z piramidy, planety Ziemi, płaszczyzny ekliptyki i centrum Drogi Mlecznej. Czyli, teoretycznie rzecz biorąc, piramida mogła być wzniesiona na początku tego okresu, niemal 11000 lat temu! A taką właśnie odległą przeszłość sugeruje Platon jako panowanie ludu Atlantów na ich mitycznej wyspie...

Dlaczego jednak nie rozciągnięto tego "okresu ochronnego", np. wybierając inne pochylenie ścian bocznych piramidy? - Tu odpowiedzi dostarcza... sama piramida. Dokładniej - płaska siatka, z której możemy wykonać wierny, choć oczywiście pomniejszony model piramidy:



Jest to pięć elementów (kwadrat + cztery trójkąty) o ściśle powiązanych proporcjach. A liczba Pięć, uważana jest za świętą, nie tylko w starożytnych krajach śródziemnomorskich. Można też zbudować piramidę z fragmentu sześcioboku regularnego:



Wtedy mamy odwołanie do symboliki Szóstki, która w numerologii jest liczbą łączącą Niebios a Ziemię. Taka - i tylko taka! - piramida jest symbolicznym zapisem symetrii Kosmosu, tylekroć już opisywanym i komentowanym (polecam rozdziałik „Matematyka Wielkiej Piramidy” w „Radiestezji stosowanej” Zbigniewa Królickiego); tylko taka piramida zapewnia właściwy, sprzyjający pomyślności człowieka rozkład promieniowań subtelnych.

Jeśli zatem chcemy, by budowla miała u swego podłoża świętą Piątkę a po wzniesieniu była kwadratem usytuowanym wg stron świata; jeśli chcemy by była przekaźnikiem energii Kosmosu; jeśli żądamy, by wytwarzała wszystkie kolory radiestezyjne - musi ona mieć proporcje Wielkiej Piramidy i stać w okolicach trzydziestego równoleżnika.

A co dzieje się z nami, dziś żyjącymi i dziś usiłującymi odgadnąć tajemnice prehistorycznych budowli? Naturalnego działania ochronnego i energetyzującego piramid jesteśmy najprawdopodobniej pozbawieni. Możemy je co najwyżej wzmocnić siłą naszych myśli. To, co dla naszych odległych przodków było codziennością, od nas wymaga wiary w istnienie i działanie jakichś "nieobiektywnych", bo "nie stwierdzonych naukowo" energii. Ale może to i najcenniejsza lekcja, jaką piramidy mogą nam dzisiaj dać? Może ludzkość wreszcie dojrzeje do odpowiedzialności także za swoje środowisko energetyczne? Do świadomego i twórczego a nie tylko biernego, wymagającego wspomaganie tysiącami ton przemyślnie poukładanych kamieni, wykorzystania mocy ludzkiego umysłu?